

Manuel Castells. 2008. *Spółeczeństwo sieci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, ss. 532

Przeobrażenia technologiczno-komunikacyjne, których doświadczamy, określane są już – i słusznie – mianem rewolucji technologicznej. Dynamiczny rozwój technik informacyjnych prowadzi w konsekwencji do przeobrażeń nie tylko w sferze ekonomicznej czy politycznej, ale, co równie istotne, także społecznej. Naukowcy podejmujący refleksję nad istotą i zakresem tych zmian mają do wykonania trudne zadanie. Pytań i wątpliwości jest bowiem dużo, a odpowiedź wymaga nierzadko wielu badań i złożonych analiz. Rozważania i badania Manuela Castellsa, hiszpańskiego socjologa, wykładowcy Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley, poświęcone społeczeństwu sieci, doskonale wpisują się w tę ożywioną dyskusję, co więcej, nadają jej konkretne ramy teoretyczne. Tym bardziej cieszy fakt, że dzieła Castellsa są dostępne na polskim rynku, nakładem Wydawnictwa Naukowego PWN ukazały się już bowiem wszystkie tomy trylogii *Wiek informacji*, w tym *Spółeczeństwo sieci*.

Książka składa się z siedmiu rozdziałów, w których autor podejmuje wielopłaszczyznowe analizy zmian, jakie dokonują się w wyniku rewolucji technologicznej. W pierwszym rozdziale Castells przedstawia przebieg owej rewolucji w wieku informacji w ujęciu historycznym; konsekwencją gwałtownej zmiany jest „wyłonienie się nowej struktury społecznej” [Castells 2008: 41]. Autor zwraca uwagę, że historia życia składa się zasadniczo z okresów stabilnych, które od czasu do czasu zostają zaburzone po to, by mógł nastąpić powrót do równowagi. Castells wychodzi zatem z założenia, że koniec XX wieku (przede wszystkim lata 70.) to właśnie punkt zwrotny, w wyniku którego, za sprawą technologii informacyjnej, dokonuje się głęboka transformacja społeczna i kulturowa. Nie ma wątpliwości, że znaczenie tych zmian jest ogromne, porównywalne, zdaniem badacza, do XVIII-wiecznej rewolucji przemysłowej. Należy jednak pamiętać, że nowe technologie są nie tylko narzędziami komunikacyjnymi (częstokroć, zwłaszcza w sferze komunikacji politycznej, za takie właśnie bywają uważane), ale procesami, które można dalej rozwijać. Castells słusznie unika szczegółowych analiz historycznych rewolucji technologii informacyjnych, skupiając się raczej na przypomnieniu najistotniejszych elementów¹, które odegrały ważną rolę w tworzeniu i przetwarzaniu

¹ Castells przypomina, że to trzy główne, wzajemnie powiązane innowacje w zakresie techniki, takie jak: mikroelektronika, komputery i telekomunikacja, miały ogromny wpływ na dalszy przebieg wydarzeń. Autor przypomina pokrótce historię Internetu i jego znacze-

niu informacji. Elementy te bowiem wpisały się w cały ciąg logicznych zdarzeń, które *de facto* doprowadziły do stworzenia nowego paradygmatu społeczno-technologicznego. Pojawia się zatem u czytelnika kluczowe pytanie: jak scharakteryzować ów nowy paradygmat technologii informacyjnej. Castells wyróżnia pięć jego kluczowych cech: (1) technologie działające na informacje, (2) wszechobecność wpływu nowych technologii, (3) sieciowa logika każdego systemu, co implikuje kolejną cechę (4), czyli elastyczność, a następnie (5) łączenie się technologii w zintegrowany system [Castells 2008: 78–84].

W następnych trzech rozdziałach dominuje tematyka ekonomiczna. Autor poddaje analizie produktywność i konkurencyjność w dobie globalizacji. Nowy typ gospodarki, który rodzi się w wyniku rewolucji technologii informacyjnej, jest zdecydowanie kapitalistyczny, jednak dzisiejszy kapitalizm ma nieco inny charakter, jest – jak pisze autor – „technologicznie, organizacyjnie i instytucjonalnie odmienny [...] od kapitalizmu klasycznego” [Castells 2008: 157]. Co należy uznać za cechę wyróżniającą dzisiejszą gospodarkę? Fakt, że głównym jej napędem będzie umiejętne korzystanie z nowych technologii informacyjnych, ta umiejętność będzie służyć z kolei większej produktywności i budowaniu „systemu produkcji opartego na wiedzy”. Jednak jej cechą wyróżniającą jest to, że mamy do czynienia z gospodarką opartą na informacji, czyli usieciowioną i globalną. To znaczy, że następuje ciągły przepływ informacji i kapitału, co oczywiście tworzy zysk. Nie ulega wątpliwości, że w obliczu tych zmian modyfikacji ulega także sposób organizacji przedsiębiorstw, a co za tym idzie, również sposób zarządzania. Zdaniem autora ma to zresztą miejsce w różnych kulturach i kontekstach. Castells w swoich rozbudowanych analizach, popartych niezliczonymi przykładami, dochodzi do kluczowej konkluzji: zmiana będąca konsekwencją rewolucji technologicznej dotyka bezpośrednio przedsiębiorstw, zarówno tych małych czy średnich, posiadających obecnie bardzo duży potencjał, jak i korporacji. A więc „rzeczywistą jednostką operacyjną staje się w gruncie rzeczy projekt działania biznesowego realizowany w sieci, a nie indywidualna spółka czy formalna grupa spółek” [Castells 2008: 171].

Zmiany w zakresie zarządzania i organizacji przedsiębiorstw powodują głęboką transformację samej pracy zatrudnienia i to – zdaniem autora – wpływa na całe społeczeństwo. Dlatego też wątpliwości badaczy skłaniających się ku twierdzeniu, że transformacja społeczeństwa, która następuje w wyniku rewolucji technologii informacyjnych, jest raczej swoistym „systemem przekonań zmierzającym w stronę samospełniającego się proroctwa”, w obliczu analiz Castellsa stają się nieuzasadnione². Pojawia się jednak zasadnicze pytanie: czy taka reorganizacja może spowodować wzrost bezrobocia? Autor szczegółowo przedstawia ewolucję

nie. Wskazuje także, że mimo iż technologiczny przełom w zakresie elektroniki dokonał się na początku XX w., to jednak lata 70. były kluczowe dla całego procesu.

² Takie stanowisko przyjęła m.in. Marjorie Ferguson [1986, cyt. za: McQuail 2008: 118].

i strukturę zatrudnienia, zasadniczo od roku 1920 do 2005. Choć kwestie zatrudnienia i zagrożenia bezrobociem wciąż są tematem ożywionych debat i stosunkowo trudno o jednoznaczne wnioski, to Castells skłania się ku twierdzeniu, że „nie ma żadnego strukturalnego związku między rozpowszechnianiem się informacyjnych technologii i ewolucją poziomów zatrudnienia w gospodarce jako całości” [Castells 2008: 257]. Autor uzasadnia dalej, że miejsca pracy są likwidowane i tworzone, natomiast ilościowy związek między nimi jest zależny od wielu, złożonych czynników (sektora, regionu, kraju, strategii firmy). Technologie informacyjne nie powodują bezrobocia³, natomiast istotnie zmieniają charakter pracy, tj. jej rodzaj, czas, jakość i miejsce. Proces pracy stał się wysoce zindywidualizowany, różnorodność zadań, które są realizowane w różnych miejscach, powoduje, że predyspozycje i kompetencje poszczególnych pracowników zyskują na znaczeniu. Nie ulega jednak wątpliwości, że – jak w przypadku każdej transformacji – jednostkom czy grupom, które nie będą w stanie nabywać nowych komunikacyjnych i technologicznych kompetencji, grozi wykluczenie. Praca nabrała w dobie szybkiego rozwoju technologicznego dużego znaczenia w zakresie „wytwarzania wartości”, ale jednocześnie „nigdy też pracownicy [...] nie byli bardziej bezbronni wobec organizacji, ponieważ stali się pojedynczymi jednostkami, rozdysponowanymi w elastycznej sieci, której umiejscowienie nie jest znane jej samej” [Castells 2008: 277]. Jak zdefiniować pojęcie sieci? Sieć stanowi rodzaj specyficznej struktury otwartej, którą charakteryzuje niezwykła zdolność do rozprzestrzeniania się bez ograniczeń. Sieć to zbiór węzłów (są nimi m.in. instytucje finansowe i polityczne, systemy medialne itp.), które są integrowane w ramach struktury tak długo, jak potrafią się komunikować.

Rozdział piąty rozpoczyna rozważania dotyczące kultury mediów masowych, a także roli i znaczenia nowych mediów i kultury rzeczywistości wirtualnej. Charakter dzisiejszej komunikacji zdecydowanie nie jest jednostronny, zależy bowiem od interaktywności między nadawcą a odbiorcą. Czy to oznacza, że mamy do czynienia z „aktywną publicznością”? Otóż Castells przywołuje badania, które dają tu jednoznacznie pozytywną odpowiedź. W czym przejawia się owa aktywność odbiorców? Przede wszystkim w dowolnej interpretacji przekazów medialnych, a także podejmowaniu działań, np. politycznych⁴. Dlatego też obserwuje-

³ Castells [2008: 472] wyraźnie przestrzega przed uleganiem wpływom „apokaliptycznych proroctw” (które oparte są częstokroć na dość powierzchownych analizach), jakoby groziło nam gigantyczne bezrobocie. Autor wskazuje bowiem, że zatrudnienie znajduje obecnie największy procent osób w wieku produktywnym niż kiedykolwiek wcześniej.

⁴ Potwierdzeniem tez prezentowanych przez Castellsa niech będzie przykład dynamicznego rozwoju *social media*. Interaktywność zaczyna mieć znaczenie kluczowe nie tylko w wymiarze kulturowym i społecznym, ale także biznesowym. Dostęp do najnowszych technologii informacyjnych pozwala na natychmiastowe dzielenie się informacjami z konkretną społecznością, stąd też można przewidywać, że jednokierunkowa reklama będzie coraz mniej skuteczna.

my segmentację przekazu masowego, tj. dostosowania przekazu do oczekiwań i potrzeb odbiorców. Na szczególną uwagę zasługuje jednak fakt, że cechą nowych technologii informacyjnych w kontekście kulturowym i społecznym jest to, iż „włączają one w obręb swojej domeny większość ekspresji kulturowych, w całym ich zróżnicowaniu” [Castells 2008: 377]. Innymi słowy, w tym cyfrowym świecie spotykają się zarówno kultura wysoka, jak i niska, ta elitarna i popularna. Ta różnorodność i wszechstronność wartości, poglądów i ekspresji jest sednem nowego systemu komunikacyjnego. Włączenie w ten system wymaga jednak dostosowania do reguł nim rządzących. Charakter tego systemu opartego na sieci jest jednak prosty i w pewnym sensie brutalny, jego podstawą jest bowiem nieskomplikowana zasada „obecności/nieobecności w multimedialnym systemie komunikacyjnym”. Wnioski są zatem jednoznaczne: jeśli użytkownik chce, aby jego przekaz został odebrany, musi być częścią systemu. Nowy system komunikacyjny wkracza także do świata polityki. Dostosowanie się do wymogów nowej sytuacji komunikacyjnej powoduje, że zmienia się sposób realizacji celów politycznych i następuje modyfikacja systemu organizacyjnego instytucji politycznych, a także pracy samych polityków. Wątek ten, choć ciekawy, nie jest szczególnie szeroko dyskutowany.

Nowy system komunikacyjny, tak szeroko opisywany przez Castellsa, diametralnie zmienia zarówno przestrzeń, jak i czas. Przestrzeń to w nowym systemie przestrzeń przepływów, czas zaś staje się bezczasowy. Jak interpretować i odnieść do praktyki to nieco metaforyczne stwierdzenie? Mianowicie przeszłość, przyszłość i teraźniejszość mogą wejść i wchodzić w interakcje, spotykają się w cyfrowym świecie, przepływy w sieci odbywają się bez względu na miejsce i czas. Castells podsumowuje swoje rozważania, wskazując, że „informacja jest kluczowym składnikiem naszej organizacji społecznej, przepływy zaś wiadomości i obrazów między sieciami tworzą podstawową nić naszej struktury społecznej”. Zmiany, których jesteśmy świadkami, są natomiast „początkiem nowej egzystencji i [...] nowej epoki” [Castells 2008: 474].

Książka Manuela Castellsa stanowi nieoceniony wkład w toczącą się dyskusję nad jeszcze nowym i cały czas niezgłębionym zjawiskiem, jakim jest rewolucja technologii informacyjnej. Trudności w badaniu tego złożonego i wielowymiarowego procesu nastęrcza fakt, że zmiany te zachodzą niezwykle dynamicznie. Czytelnik bardzo szybko może zorientować się, że tematyka książki jest pasją autora. Świadczy o tym to, że książka jest pokłosiem wieloletniej pracy, ale także wysoka jakość i wiarygodność materiałów badawczych, na których autor się opiera. Castells nie jest jednak jednostronny i bezkrytyczny wobec zjawiska, które tak niezwykle szczegółowo analizuje. Badacz ujawnia obawy i wskazuje zagrożenia, które zapewne towarzyszą wszystkim obserwatorom zachodzących przemian. Niewątpliwie dużą zaletą pracy jest to, że przedstawia ona wielopłaszczyznowe analizy społeczeństwa sieciowego, włącznie z uwzględnieniem perspektywy hi-

storycznej, która pozwala zrozumieć istotę i wagę całego procesu. Należy jednak zaznaczyć, że ta wielowątkowość rozważań sprawia, iż książka nie należy do najłatwiejszych w odbiorze, zwłaszcza jej pierwsza część może być źródłem percepcyjnego dyskomfortu. Lektura tej pozycji wymaga zatem dużego skupienia i uwagi. Ogromny ładunek informacji, zawierający się niemal w każdym zdaniu, sprawia, że czytelnik może odczuć brak wyraźnych podsumowań rozdziałów, które niewątpliwie ułatwiłyby przyswojenie najważniejszych tez i założeń publikacji. Nie podlega jednak dyskusji, że wszyscy zainteresowani społeczeństwem sieciowym i nowymi mediami powinni zaliczyć książkę Castellsa do kanonu lektur obowiązkowych, niezależnie od stopnia skomplikowania wywodu w niektórych jej fragmentach.

Bibliografia

- Ferguson Marjorie. 1986. *The Challenge of Neo-technological Determinism for Communication system of industry and culture*. London: Sage.
- McQuail Denis. 2008. *Teoria komunikowania masowego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Barbara Brodzińska-Mirowska
(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)